

Łzawa samokrytyka Poroszenki, pewność Zełenskiego

19 kwietnia 2019

Prezydent Ukrainy, miliarder Petro Poroszenko boi się przegrać z komikiem. Na dwa dni przed decydującym głosowaniem w drugiej turze wyborów prezydenckich wszystkie sondaże wskazują tego samego zwycięzcę: 41-letniego Wołodymyra Zełenskiego, politycznego nowicjusza. Poroszenko postanowił wzruszyć wyborców – kajał się, by na niego głosowali.



„Szczерze proszę was o wybaczenie” – mówił we wczorajszym wystąpieniu telewizyjnym. „Wiem, jak trudno wam wybaczyć moje błędy i uwierzyć mi. Tak, moja wina. Proszę was o poparcie 21 kwietnia, by skończyć, co zaczęte, i nie stracić tego, co zostało zrobione.” Ostatni sondaż daje mu 27 proc. głosów, a 73 proc. dla Zełenskiego.

O programie aktora niewiele wiadomo, poza tym, że zachowa prozachodni kierunek polityki zagranicznej kraju. W przerwie między turami próbował podnieść swą wiarygodność, otoczył się specjalistami i odbył nawet wizytę zagraniczną: spotkał się z aktorem-amatorem (brał jedynie kursy teatru u swojej żony), prezydentem Francji Emmanuelem Macronem.

Poroszenko na koniec kampanii akcentuje swoje doświadczenie w polityce zagranicznej, podczas gdy młody nowicjusz spodoba się jego zdaniem „największemu wrogowi Ukrainy”: Władimir „Putin liczy na to, że będzie miał do czynienia z kimś nieprzygotowanym i niekompetentnym na stanowisku prezydenta Ukrainy” – straszył prezydent.

Dzisiaj obaj kandydaci spotkają się na stadionie, by debatować przed 70 tysiącami widzów. To Poroszenko chciał debaty. Zełenski stawiał sporo warunków: by rzecz odbyła się na

stadionie albo żeby wykluczyć doping poprzez testy na obecność narkotyków czy alkoholu.

„Po tym, co zostało zrobione w ciągu ostatnich pięciu lat... myślę, że mogę zadowolić się milczeniem. Muszę wygrać, by dać szansę krajowi” – mówił wczoraj Zełenski w wywiadzie internetowym. Ukraińcy mają dość klasy politycznej po Majdanie, chcą kogoś nowego.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu